

Segiej Machotin

Tłumaczenie: Anna Czernow

Hasło: **Rośnijmy z książką!**

We wczesnym dzieciństwie uwielbiałem budować domki z klocków i wszelkiej maści zabawek. A w miejsce dachu często kładłem książeczkę, taką dla dzieci, z obrazkami. W marzeniach wpełzałem do tego domku, kładłem się na łożku zrobionym z pudełka od zapalek i patrzyłem to na obłoki, to na rozgwieżdżone niebo – zależnie o tego, jaki obrazek bardziej się spodobał.

Nieświadomie postępowałem zgodnie z życiową regułą każdego dziecka, usiłowałem stworzyć sobie przytulne i bezpieczne środowisko bytowania. A książka dla dzieci bardzo mi w tym pomagała.

Potem podrosłem, nauczyłem się czytać, a książka w moim życiu zaczęła coraz bardziej upodabniać się nie do dachu, a do motyla. Lub nawet do ptaka. Kartki szeleściły i przypominały skrzydła. Wydawało się, że leżąca na parapecie okna książka zaraz uleci z otwartego okna w nieznane. Brałem ją do ręki, zaczynałem czytać, a ona się uspokajała. Razem z książką udawałem się do obcych krain i światów, poszerzając przestrzeń mojej wyobraźni.

Jaka to radość trzymać w rękach nową książkę! Jeszcze nie wiesz, o czym jest. Powstrzymujesz się od pokusy, żeby zajrzeć na ostatnią stronę. A jak pięknie pachnie! I przecież nie da się rozłożyć tego zapachu na składowe: farba drukarska, klej... Nie, to właśnie książkowy zapach, ekscytujący, niepowtarzalny. Koniuszki niektórych stron sklezione, jak gdyby książka się jeszcze nie obudziła. Obudzi się, kiedy zaczniesz ją czytać.

Dorastasz, a świat dokoła komplikuje się. Rodzą się pytania, na które nie każdy dorosły chce odpowiedzieć. A przecież potrzeba podzielenia się z kimś swoimi wątpliwościami i tajemnicami jest wielka. I oto na pomoc znów przybywa książka. Wielu na pewno przytąpywało się na myśli: to o mnie tu napisano! I ukochany bohater zniecka okazuje się być podobny do ciebie. Ma te same problemy i godnie sobie z nimi radzi. A znów tamten bohater w ogóle nie jest do ciebie podobny, ale tak by się chciało go naśladować, być tak samo odważnym i pomysłowym.

Kiedy jakikolwiek chłopiec lub dziewczynka mówią: „Nie lubię czytać!”, chce mi się śmiać. Dlatego, że po prostu nie wierzę tym dzieciom. Przecież oni na pewno i lody jedzą, i w gry grają, i ciekawe filmy oglądają. Innymi słowy lubią sprawiać sobie przyjemność. A czytanie – to nie tylko wysiłek, szkoła uczuć, rozwijanie wyobraźni, a nawet osobowości, ale przede wszystkim ogromna przyjemność.

Właśnie dla niej pisarze dla dzieci piszą swoje książki!